

Wiktor Marzec

William James jako „pośrednik” w amerykańskiej recepcji fenomenologii społecznej Alfreda Schütza

Słowa kluczowe: Alfred Schütz, William James, fenomenologia społeczna, teoria socjologiczna, emigracja, translacja, wielość światów, prowincje znaczenia, strumień świadomości

Stephen Greenblatt, twórca nurtu badań humanistycznych zwanego nowym historyzmem czy poetyką kulturową opisuje w jednym z esejów (2006) sytuację absolutnej niemożności nawiązania międzykulturowej komunikacji zaistniałą podczas kolonizacji Ameryki Południowej przez Hiszpanów. Określa ten stan mianem zatoru mimetycznego; brak przekładalności reprezentacji uniemożliwia jakąkolwiek wymianę znaczeń między Indianami a Hiszpanami. Przełamanie takiego impasu możliwe jest tylko dzięki pośredniczącej pracy ludzi będących „pomiędzy” – kolonizatorów wziętych do niewoli czy Indianek przekazanych białym dowódcom w charakterze daru lub okupu. Mimo oczywistej nieprzystawalności tej sytuacji do zagadnienia dyfuzji prądów myślowych i koncepcji naukowych coś z owej figury pośrednika można dostrzec niekiedy w pracy naukowców również będących „pomiędzy” – obiegami intelektualnymi, dyscyplinami, sytuacjami kulturowymi. Szczególne nasilenie liczebności i wagi takich pozycji związane jest z migracjami intelektualistów, z których chyba najbardziej ważką dotyczyła uciekinierów z ogarniętej nazistowską pożogą Europy.

Dziś być może trudno w to uwierzyć, ale w socjologii amerykańskiej przed II wojną światową tradycja kontynentalna była właściwie nieobecna. I *vice versa*. Z jednej strony panował brak zainteresowania niezrozumiałymi i niepotrzebnymi dywagacjami filozoficznymi „dziwnych Niemców”; z drugiej wizerunek nauki amerykańskiej jako nieoryginalnej, dyletanckiej i aintelektualnej¹. Fakt, że dziś

¹ Były oczywiście chlubne wyjątki, wymienić można choćby Talcotta Parsonsa czy właśnie Jamesa, któremu europejska myśl filozoficzna nie była obca; korespondował on z Bergsonem i czytywał

jest inaczej, to niezamierzona zasługa wszystkich tych, którzy, by uprawiać naukę w nowych warunkach, podjęli się wytężonej pracy „translacji” – propagowania swoich koncepcji na nowym gruncie, amalgamacji różnych impulsów w sposób tworzący nowe propozycje czy szukający zapoznanych teoretycznych paraleli i konwergencji. Stało się to też udziałem Alfreda Schütza, który po emigracji do Stanów Zjednoczonych musiał stawić czoło nowym intelektualnym wyzwaniom, a poszukując pokrewnych sobie pozycji filozoficznych, znalazł je przede wszystkim w dorobku Williama Jamesa.

Przed emigracją

Alfred Schütz przyszedł na świat w 1899 roku w Wiedniu, w mieszczańskiej rodzinie o żydowskich korzeniach². Po skończeniu podstawowych studiów w 1921 roku kontynuował interdyscyplinarne dociekania oscylujące między inspiracjami płynącymi od głównych mentorów – Ludwiga Misesa w ekonomii, Hansa Kelsena w dziedzinie prawa i, stopniowo wysuwającego się na czoło, Edmunda Husserla w filozofii. W swojej pierwszej książce, *Der Sinnhafte Aufbau der sozialen Welt*³, studiując metodologiczne propozycje socjologii Maxa Webera, uznał, że nie są one dostatecznie ugruntowane pod względem epistemologicznym. Spróbował więc, zwracając się ku filozofii Henry’ego Bergsona, i przede wszystkim Husserla, opracować pewniejszą filozoficzną podstawę dla projektu socjologii rozumiejącej. Weber był zainteresowany raczej konkretnymi badaniami, gdy opracował narzędzie metodologiczne spełniające jego oczekiwania, nie dociekał dalej, pozostawiając wykorzystywane przez siebie procedury niewyjaśnione i nieuprawomocnione. Przede wszystkim fundamentalna kategoria działania sensownego (zob. Weber 2002: 6) nie jest, jak zdaje się przyjmować Weber, podstawową jednostką analizy, niepodzielnym „atomem” społecznego świata (Schütz 1984: 7). Bez szczegółowego rozważenia zasad, na jakich opiera się procedura rozumienia i dotarcie do istoty subiektywnego sensu, nadawanego działaniom przez uczestników społecznego życia, cała metoda stoi na wątych podstawach, co zagraża prawomocności wszystkich nauk społecznych. Ponadto socjologia rozumiejąca przyjmuje intersubiektywność za wprzódę daną, umożliwiającą bezproblemowe rozumienie „innego”. Utrzymuje więc podstawowe założenia nastą-

Brentanę. Podobnie Husserl – z drugiej strony oceanu – wyrażał życzliwe zainteresowanie dorobkiem Jamesa. Te akurat przykłady mają dla nas kapitalne znaczenie. Taka wymiana dotyczyła jednak bardziej filozofów niż socjologów.

² Dane biograficzne, jeśli nie podaję inaczej, zaczerpnięte zostały z: Barber (2004).

³ *Der Sinnhafte Aufbau der sozialen Welt*, Springer, Vienna 1932. Po angielsku książkę opublikowano dopiero w 1967 roku jako *Phenomenology of the Social World*. Cytaty pochodzą z wydania Northwestern University Press, 1984, tłumaczenie własne.

wienia naturalnego, które fenomenologiczna nauka musi dopiero zawiesić i sproblematyzować, by móc ugruntować swoje rozstrzygnięcia (tamże: 9).

„Zamierzone znaczenie” jest przeto ze swej istoty subiektywne i z zasady ograniczone do samointerpretacji osoby przeżywającej doświadczenie, które ma być interpretowane. Ukonstytuowane jako takie w swoistym strumieniu świadomości każdej jednostki, jest ze swej istoty niedostępne dla każdej innej jednostki (tamże: 99).

Jaźń innego nie jest jednak skryta całkowicie – posiadamy do niej pewien dostęp. Nigdy nie jest to dostęp bezpośredni i zawsze opiera się na absolutyzacji struktury naszej świadomości. Nie ma możliwości całkowitego zrozumienia – musiałaby nastąpić tożsamość interpretacji innego i jego samointerpretacji, co oczywiście w wypadku oddzielnych podmiotów świadomości jest nieosiągalne. Eksterioryzacje czy obiektywizacje cudzej świadomości są podstawą naszej ich interpretacji. Dokonujemy jej, wykorzystując kryteria stosowane do refleksyjnej interpretacji własnych doświadczeń wypreparowanych ze strumienia świadomości. „Wszystko, co wiem o twoim świadomym życiu, jest tak naprawdę oparte na wiedzy o moich własnych przeżywanych doświadczeniach” (tamże: 106). Założenie to Schütz nazywa generalną tezą alter ego (tamże: 97–107)⁴. Nieuchronnie na tym samym zabiegu opiera się naukowa procedura rozumienia. Nauki społeczne podzielają podstawę wglądu w „innego”, którą wykorzystujemy w nastawieniu naturalnym. Każdy uczestnik życia społecznego jest po części jego badaczem, socjolog zaś buduje naukę (np. z pomocą Weberowskich typów idealnych) na podstawie procedur potocznego rozumienia⁵.

Tak wytyczony projekt fenomenologicznej nauki społecznej, zakres zainteresowań i problemów będzie stanowić rdzeń pracy Schütza do końca jego naukowej aktywności. Od tego momentu skoncentruje się na dopracowaniu, sprawdzaniu i rozwijaniu różnych aspektów zawartych w *Der Sinnhafte Aufbau* (zob. Wagner 1983: 45). Wojenne zamieszanie miało już wkrótce skierować samego Schütza i odbiór całej fenomenologii społecznej na zupełnie nowe tory. Czarne chmury nazizmu gęstniały nad Europą od 1933 roku i austriaccy liberalni intelektualiści, zwłaszcza ci o żydowskich korzeniach, coraz wyraźniej zdawali sobie sprawę, że Hitler nie ogranicza swoich ambicji do płomiennych i nienawistnych przemówień. Wszelkie dwuznaczności rozwiały się po *Anschlussie*, nie bez entuzjazmu przyjętego przez wielu Austriaków. Dramatyczne wydarzenia zastały Schütza na wyjeździe służbowym we Francji. Do ojczyzny już nie powró-

⁴ Tak objaśnia to Zdzisław Krasnodębski: „Założenie to [...] jest cechą całego naszego życia w nastawieniu naturalnym. Żyjąc jesteśmy pewni, że istnieją inni ludzie, którzy posiadają świadomość, oraz że ich strumień przeżyć ma tę samą formę co nasz. Zakładamy więc między innymi, że inni ludzie również konstytuują sens swojej działalności w ten sam sposób co my, mianowicie przez interpretację swoich przeżyć. Innymi słowy zakładamy, że struktura naszej świadomości i świadomości *alter ego* jest taka sama” (1986: 131).

⁵ Zagadnienie to rozwinął Schütz później (zob. tegoż: 2006).

cił, rok potem opuścił Paryż i wyjechał wraz z żoną i dziećmi do USA. Tam rozpoczął życie emigranta i stopniowo zaczął układać swoje sprawy osobiste i intelektualne w nowych realiach.

Sytuacja Schütza była o tyle ułatwiona, że szerokie kontakty biznesowe⁶, wcześniejsza znajomość świata akademickiego Stanów Zjednoczonych, a być może i ogólna postawa poznawcza, nie tylko złagodziły szok aklimatyzacji, jaki stał się udziałem wielu jego kolegów, ale umożliwiły osiągnięcie pozycji swojego zdystansowanego obserwatora (zob. tamże: 71). Schütz stopniowo zaczął organizować życie na nowo, ciągłość z okresem austriackim zapewniała praca zawodowa, a także całe środowisko niemieckojęzycznych uciekinierów z Europy, dzielące wspólnotę losów. Schütz szybko podjął pierwsze drobne przedsięwzięcia akademickie – współpracował z Marvinem Farberem w popularyzacji fenomenologii, brał udział w konferencjach (Barber 2004: 88) i nawiązał korespondencję z Talcottem Parsonsem⁷. Fenomenologiczna postawa zawieszenia własnego nastawienia naturalnego połączona ze staraniem o wgląd w cudzą subiektywność pozwoliły stopniowo przestać być obcym. Schütz poddał potem część ze swych emigracyjnych doświadczeń analizie w eseju „Obcy”:

Adaptacja przybysza do nowej grupy, która w pierwszej chwili wydaje mu się obca i nieznamoma, stanowi ciągły proces zdobywania informacji na temat wzorów kulturowych nowej grupy. Jeśli proces ten przebiega z powodzeniem, to wzór kulturowy i jego elementy stają się dla przybysza rzeczą oczywistą i niekwestionowanym sposobem życia, dając schronienie (Schütz 2008: 224).

Czy jednak Schütz jako obcy rzeczywiście „nie [był] już dłużej obcym, wszystkie zaś jego specyficzne problemy [uległy] rozwiązaniu” (tamże)? Wydaje się, że mimo dosyć szybkiej akulturacji w obcym społeczeństwie do osiągnięcia spełnienia w nowym środowisku brakowało jeszcze jednego czynnika. Na jego realizację miał ukierunkować swoje wysiłki Schütz właściwie do końca życia, a zaistniał on, jeśli w ogóle, wiele lat po jego przedwczesnej śmierci. Czynnikiem tym było stworzenie odpowiedniego obiegu intelektualnego i szersza recepcja kontynentalnej myśli społecznej i filozoficznej; socjologii rozumiejącej w duchu Webera, Husserlowskiej fenomenologii, a przede wszystkim autorskiego projektu fenomenologii społecznej.

⁶ Schütz niemal do końca życia był etatowym pracownikiem firmy finansowej, a fenomenologiem niejako „po godzinach”.

⁷ Wymiana owa była raczej nieudana i obciążona wzajemnym niezrozumieniem. Teoretyczne relacje między Schützem a Parsonsem śledzi Jarema Jakubowski (1998).

Fenomenologiczne posłannictwo

Początkowo, wygnany z Europy, zwątpił w jakiekolwiek nadzieje dla filozofii w czasach wojennego barbarzyństwa. W 1941 roku pytał listownie swego przyjaciela Arona Gurwitscha: „Czy dalej jesteś takim optymistą, by wierzyć, że fenomenologia zachowa siebie pośród ruin tego świata – jako *philosophia aere perennius*? Ja po prostu już w to nie wierzę” (Schütz 1989: 37). Stopniowo Schütz podejmował jednak aktywność naukową i z czasem zacieśniał swoje więzi z różnymi instytucjami – kontynuował współpracę z Farberem poprzez udział w radzie nowo powstałego International Phenomenology Society i komitecie redakcyjnym czasopisma „Philosophy and Phenomenological Research” – przyczółkach myśli fenomenologicznej w Ameryce. Od 1944 roku był także zaangażowany w New School of Social Research, gdzie prowadził wykłady o różnej tematyce, z zakresu zarówno socjologii, jak i filozofii. Mimo ciągłego obciążenia pracą zawodową podejmował też stopniowo aktywność publikacyjną. We wszystkich tych obszarach można wyróżnić element wspólny – chęć lepszego poznania amerykańskiej tradycji filozoficznej i socjologicznej oraz próby połączenia jej z dorobkiem fenomenologii i propozycjami własnymi. Rola amerykańskiej tradycji pragmatystycznej, jak i socjologii symbolicznego interakcjonizmu rosła z czasem w prowadzonych przez Schütza wykładach (Barber 2004: 99), ubolewał też nad niedocenianiem przez niemieckich intelektualistów tych nurtów, jako „niefilozoficznych, materialistycznych, dyletanckich” (cyt. za: tamże). To autentyczne zainteresowanie szło w parze z chęcią zbudowania pomostów między tradycją amerykańską a niemieckojęzyczną, co mogłoby ułatwić recepcję fenomenologii. W tekstach z lat 40. XX w. Schütz stara się łączyć elementy wywiedzione z Husserlowskiej fenomenologii, które starannie objaśnia (np. Generalną Tezę Nastawienia Naturalnego czy redukcję fenomenologiczną – wykorzystywaną do badania potoczności i naturalnego nastawienia, a nie dociekań transcendentálnych), z inspiracjami filozofii i socjologii amerykańskiej – przede wszystkim jest to dorobek Williama Jamesa, ale też propozycje Johna Deweya, Georga H. Meada czy Williama Thomasa. Wprowadza też stopniowo, obficie korzystając z czytelnich przykładów, ogólną perspektywę teoretyczną. Eseje traktujące o konkretnych fenomenach społecznego życia (obcy, powracający do domu) stanowią oddzielne publikacje i muszą udźwignąć ciężar objaśnienia stosowanego podejścia. W dużej części składają się z ogólnych uwag teoretycznych, wprowadzających nowego czytelnika w arkana fenomenologii społecznej. Często filozofia pragmatystyczna czy symboliczny interakcjonizm Szkoły Chicagowskiej stanowią swoiste podścielisko dla nowych idei – i nie dzieje się to przypadkowo, biorąc pod uwagę istotne konwergencje teoretyczne.

James jako pośrednik

Jeden z pierwszych amerykańskich esejów Schütza, „William James’s Concept of Stream of Thought Phenomenologically Interpreted” (1941), próbuje właśnie takiego połączenia i dość wyraźnie określa swoją „translacyjną” intencję, której „celem było pokazanie, że fenomenologia nie jest zupełnie obca w tym kraju” (tamże: 452)⁸. W liście do Gurwitscha autor precyzuje kontekst określający kształt tekstu: „główną trudnością było przedstawienie krótkiej i jasnej informacji dla czytelników nieobeznanych z fenomenologią, traktując znane im teorie jako punkt wyjścia” (Schütz 1989: 27). Husserl i James podejmują według Schütza dokładnie te same zagadnienia, widząc je od różnych stron. Mimo że nie wolno redukować jednej z propozycji do inspiracji czy glossy wobec drugiej, to „czasem dla filozofii ważniejszym jest, by dowiedzieć się, gdzie idee wielkich mistrzów łączą się, a nie gdzie się różnią” (Schütz 1941: 442). Główne punkty styczności z Husserlowską fenomenologią to wyłożone przez Jamesa w *Principles of Psychology* (1890) koncepcje strumienia świadomości (*stream of thought*) i obwódki czy marginesów (*fringes*). W pierwszej kwestii analogiczny jest punkt wyjścia – strumień myśli czy medytujące ego, ciąg kognicji zapewniający jedność świadomości (Schütz 1941: 443). W drugiej to właściwość obiektów, które nie są nigdy dane świadomości w postaci czystej, zawsze zawierają już granicę z otoczeniem i otoczkę nieujawnionych relacji. Horyzont jako podstawowy wyznacznik doświadczenia obiektów cechuje również korelaty intencjonalnej świadomości Husserla (tamże: 449)⁹. Uspójniająca i fragmentaryczna interpretacja wielowymiarowego dorobku Jamesa spotkała się wprawdzie z krytyką (Wagner 1983: 126), jednak nie unieważnia to „zdumiewającego podobieństwa pokażnych fragmentów teorii obu filozofów dotyczących uwagi, percepcji czasu i przestrzeni oraz rzeczywistości” (Schütz 1941: 52).

Dla Schütza podstawą jest wspólny obu filozofom punkt zaczepienia analiz jaźni. Świadomość nie jest wiązką wrażeń, nie może być też sprowadzona do eksperymentalnie uchwytanych fenomenów. Podstawowy fakt, punkt wyjścia do dalszych dociekań, to istnienie osobowej, indywidualnej świadomości. Od niej zaczyna się zarówno psychologiczne badanie Jamesa, jak i fenomenologiczne Husserla. Owa osobowa świadomość ma ciągly charakter, nie da się z niej wypręparować pojedynczych, niepołączonych z resztą, elementów.

W obrębie każdej osobowej świadomości myśl jest w sensowny sposób ciągly i zmienna, i jako taka może być porównana do rzeki czy strumienia. „Strumień świadomości”, „strumień wrażeń i kognicji”, „strumień osobowego życia świadomego”; takich oto terminów używają obaj

⁸ Dalej oznajmia Schütz, że „nie bez dumy [fenomenologia] uważa siebie za poruszającą te same oryginalne zagadnienia filozoficzne, jakie postawił wielki William James w amerykańskiej tradycji filozoficznej”.

⁹ Na temat relacji między myślą Jamesa i Husserla zob. Cobb-Stevens 1974.

filozofowie do scharakteryzowania istoty wewnętrznego życia osobowego. Dla obu jedność świadomości realizuje się w swoich wewnętrznych połączeniach (Schütz 1941: 444, zob. James 1890: 239).

W obu przypadkach negatywnym punktem odniesienia jest z jednej strony psychologia jako pozytywna, eksperymentalna nauka przedmiotowa¹⁰, z drugiej zaś strony tradycja szkockiego empiryzmu, przechowana przez J.S. Milla, ze swoją „wiązkową” czy „klasową” koncepcją podmiotu, redukującą prace świadomości do recypowania oddzielnych impulsów wrażeniowych¹¹. I James, i Husserl mówią o ciągłym strumieniu kogitacji. „Strumień przeżyć jest nieskończoną jednością, a forma strumienia jest formą obejmującą z konieczności wszystkie przeżycia pewnego czystego Ja [...]” (Husserl 1975: 259). By uzyskać wgląd w ów strumień, musimy dokonać przekształcenia danych świadomości w akcie refleksji. Doświadczenia świadomości nie są nigdy bezpośrednio dostępne, samo uczynienie ich przedmiotem namysłu zawsze już je modyfikuje¹². Podczas gdy Husserl pisze o zmianie z „naiwnego” nastawienia świadomości na obiekty na akt refleksji, James metaforycznie przedstawia tę sytuację, porównując ją do płatka śniegu, który pochwycony zawsze zamienia się w kroplę wody (James 1890: 243).

Próba przecięcia myśli w środku i obejrzenia jej fragmentu ukazuje trudności introspekcyjnej obserwacji części przechodnich [czyli elementów świadomości łączących jej zasadnicze elementy – W.M.]. Pęd myśli jest tak porywczy, że prawie zawsze osiągamy wniosek, zanim zdążymy się zatrzymać (tamże, cyt. za James 2001: 146).

Kolejna istotna paralela, której nie pomija Schütz, to intencjonalny charakter świadomości. Akty świadomości zawsze zwrócone są ku czemuś, ku przedmiotom jako korelatom tejże świadomości (Husserl 1975: 104). Podobnie sprawę formułuje filozof amerykański, z tym że, dopowiemy, występuje tu pewna znacząca różnica. Istotnie, u Jamesa również świadomość jest zawsze zwrócona ku czemuś, ale nie wynika to, jak w fenomenologii, ze sposobu istnienia samej świadomości. Aktywną siłą motoryczną nadającą taki teleologiczny zwrot świadomości jest dla Jamesa wola.

Pojęcie przedmiotu świadomości związane jest u Jamesa bezpośrednio z jej teleologiczną, selektywnokonstytutywną naturą. Przedmiotem jest to, na czym świadomość koncentruje swoją uwagę. Wyrazne pojęcie przedmiotu świadomości łączy się zatem z jasnym uświadomieniem sobie teleologicznej czy intencjonalnej natury świadomości ludzkiej (Buczyńska-Garewicz 2001: 73).

Schütz stara się wskazać kolejne podobieństwa obu propozycji, a przez ich porównanie zaprezentować bliżej fenomenologię. Gdzie tylko jest to możliwe,

¹⁰ Husserl wprost uzasadnia swoje stanowisko antypsychologistyczne długim wobec Jamesa (zob. Cobb-Stevens 1974: 40).

¹¹ Na temat ciągłości świadomości jako „młota na empiryzm brytyjski” (zob. tamże: 42).

¹² Sam Schütz zajmował się już tym problemem w swojej pierwszej książce.

„tłumaczy” ją za pośrednictwem kategorii używanych przez Jamesa, budując wywód na znanych amerykańskiemu czytelnikowi podstawach. Oczywiście nie w każdym przypadku jest to możliwe. W następnym kroku Schütz ukazuje podstawy redukcji fenomenologicznej i zawieszenie generalnej tezy nastawienia naturalnego, by móc dalej prowadzić argumentację. Dostępne po redukcji analizy fenomenologiczne umożliwiają wyodrębnienie „noematycznego rdzenia” w każdym przedmiocie świadomości noetycznie dostępnym na różne sposoby¹³. To z kolei, zdaniem Schütza, jest zbieżne z ustaleniami Jamesa dotyczącymi obwódek otaczających rdzeń czy temat myśli (Schütz 1941: 447). Badania prowadzone w zredukowanej fenomenologicznie sferze świadomości mogą posłużyć jako metoda dla fenomenologicznej psychologii, która bada procesy pracy świadomości (takie użycie zapewne bardziej odpowiadałoby pozytywnie i empirycznie zorientowanej nauce amerykańskiej), ale Schütz stara się też nakreślić zastosowanie bliższe samemu Husserlowi – mianowicie fenomenologiczną filozofię transcendentalną. Próbując wyłożyć taką propozycję w języku Jamesa, posuwa się jednak za daleko. Gdy stwierdza, że „czujemy, że James nie miałby nic przeciwko Husserlowskiemu ego transcendentalnemu”, wypada zwrócić uwagę, że dla Jamesa świadomość miała zdecydowanie funkcjonalny charakter i była zawsze zlokalizowana w empirycznym, konkretnym podmiocie.

Świadomość nie ma odrębnego, samodzielnego istnienia poza czyjąś psychiką, poza jakimś strumieniem konkretnych przeżyć, będących funkcją mózgu, świadomość sama nie jest substratem, ani nie natrafia w swym rozwoju na jakiś inny, przeciwny substrat (Buczyńska-Garewicz 2001: 63).

Schütz, wbrew zapowiedziom poczynionym we wstępie, dokonuje jednak „postępowej” interpretacji i „husserlizuje” Jamesa. Pewnym usprawiedliwieniem jest immanentna dualność myśli Amerykanina z okresu *Principles of Psychology*. Nie tylko był on rozdarty między psychologią jako nauką przedmiotową a analizami intencjonalnej świadomości (zob. tamże: 59), ale i po napisaniu tej pracy rozwijał raczej odmienny kierunek badań niż ten zbieżny z dociekaniem Husserla. Zauważa to i Schütz, przyznając, że eksponuje raczej protofenomenologiczne tendencje, które nierzadko są u Jamesa tylko zaczątkowo i implicytnie obecne (Schütz 1941: 448).

Są jednak momenty, gdy „książka ta zdradza istotne tendencje w kierunku filozofii Husserla, które mogły być rozwinięte” (tamże). Te tendencje to przede wszystkim teoria obwódek czy marginesów (*fringes*). Ciągły charakter świadomości rozważany przez obu filozofów prowadzi do niemal identycznego ujęcia kwestii granic przedmiotów świadomości. Dla Jamesa w strumieniu świadomości niepodobna wyróżnić w pełni odseparowane obiekty. Jako że przejścia

¹³ Husserlowskie rozróżnienie na nozę i noemat znajduje odpowiednik w stwierdzeniu Jamesa, że przedmiot myśli jest „wszystkim tym, co myśl myśli, dokładnie tak, jak myśl to myśli”.

między myślą o jednym obiekcie a myślą o drugim są „nie bardziej przerwą myśli niż węzeł bambusa jest przerwą w drewnie”, i są tak samo „częściami świadomości jak węzeł jest częścią bambusa” (James 1890: 240), nic dziwnego, że każdy przedmiot świadomości jest nieuniknienie osadzony w otaczającym go kontekście.

W świadomość (*awareness*) grzmotu jako takiego wkrada się poprzedzająca go cisza, jako że tym, co słyszymy, gdy uderza piorun, nie jest sam czysty grzmot, ale grzmot-rozdzierający-ciszę-i-kontrastujący-z-nią (tamże).

W przypadku Husserla sprawa jest bardziej złożona. To, co u Jamesa zlewa się w jedną kategorię obwódki (*fringe*)¹⁴, u twórcy fenomenologii uzyskuje znacznie bardziej zniuansowane opracowanie. Osobno rozważany jest horyzont wewnętrzny i zewnętrzny w świadomości przedmiotów, a także zagadnienia horyzontu czasowego. Horyzont wewnętrzny umożliwia syntetyzowanie przedmiotu z różnych perspektywicznie jego oglądów (strumień różnych aspektów oglądu). Zewnętrzny zaś odnosi się do przestrzennego lokalizowania przedmiotów świadomości na tle, na którym są zazwyczaj doświadczane. Schütz ujmuje to następująco:

Analiza zewnętrznego horyzontu przestrzennego zaczyna się od relacji poznawanego obiektu z tłem, od którego się on oddziela, a kończy totalnością otaczającego świata jako ostatnim horyzontem dla każdego z obiektów (Schütz 1941: 449).

Oprócz wymiaru przestrzennego horyzont zewnętrzny może też dotyczyć czasowości, zarówno w aspekcie obiektywnym, jak i subiektywnym¹⁵. Relacje intencjonalne, czego nie omieszkuję odnotować Schütz, są uporządkowane w ciągłe szeregi wypełniające świadomość. Teraźniejsze wrażenie jest momentem granicznym w strumieniu kogitacji, który oddziela ciąg odniesień do przeszłości od antycypacji przyszłych doświadczeń. Według Husserla każde przeżycie „teraz” – choćby to było „teraz” początkowej fazy pewnego nowo występującego przeżycia – posiada koniecznie swój horyzont tego, co „przedtem” (Husserl 1975: 258). Takie właśnie działanie świadomości objaśnia za pomocą pary pojęć, odpowiednio, retencji i protencji.

Trzeba wyjaśnić ciągłość czasu, przechodzenie teraźniejszości w przeszłość, a przyszłości w teraźniejszość. W tym właśnie celu Husserl wprowadził pojęcie „retencji” i „protencji”. Retencja ma wyjaśnić przechodzenie teraźniejszości w przeszłość a protencja – jej otwarcie w kierunku przyszłości (Świąciecka 2005: 102).

¹⁴ *Nomen omen* tak często tłumaczy się w angielskich wydaniach Husserlowskie pojęcie horyzontu.

¹⁵ Czas subiektywny świadomości w sferze zredukowanej jest niezależny od obiektywnego czasu kosmicznego.

Każda doświadczana teraźniejszość niesie ze sobą horyzont doświadczanej przeszłości, a także horyzont przyszłości, wypełniony antycypacją przyszłej teraźniejszości (Schütz 1941: 450).

Pozostaje zadać sobie pytanie, na ile tak szerokie paralele między obwódkami Jamesa a horyzontami Husserla są uprawnione. Sprawę tę poruszył przyjaciel Schütza, Aaron Gurwitsch¹⁶, w ich korespondencji. Według niego retencja i protencja w strumieniu świadomości to faktycznie obwódki:

Gdy omawiając czas subiektywny, wzmiankujesz następstwo retencji i protencji, które zaliczają się do każdego teraz jako będące „obwódkami”, wtedy moim zdaniem trafiasz w sedno; tu zamiary Jamesa nie tylko były paralelne do tych Husserla, ale nawet identyczne (Gurwitsch 1989: 22–23).

Nie można jednak do tej samej klasy (jak robi James) zaliczać zarówno obwódek czasowych, jak i obwódek korelatów świadomości. Już tylko horyzont zewnętrzny i wewnętrzny nie mogą być traktowane jako elementy tej samej klasy. U Jamesa *fringes* to czynniki gwarantujące zarówno połączenie tematu z polem świadomości, spójność tego pola, jak i te zapewniające ciągłość strumienia świadomości. Słowem, pragmatysta operuje pojęciem obwódki o zbyt szerokim zakresie, obejmującym kwestie, które nie mogą być potraktowane jednakowo. „Kiedy bada się te przykłady, można zobaczyć, że wielobarwna różnorodność przypadków żegluje pod jedną banderą” (tamże: 23). Istotnie, problematyczne wydaje się utożsamienie retencji z horyzontem otaczającym korelatywny przedmiot świadomości (jak relacja ciszy do uprzedniego grzmotu w przykładzie Jamesa). Retencja nie jest też „pogłosem” czy „powidokiem” wrażenia, tylko osobnym obiektem świadomości, efektem poprzedniego wrażenia przeniesionym do każdorazowej teraźniejszości. „Gdy świadomość „teraz” dźwięku, praimpresja, przechodzi w retencję, to retencja ta sama znów jest pewnym „teraz”, jest czymś co istnieje aktualnie” (Husserl 1989: 45). Ciąg taki replikuje się w świadomości nieustannie, a kolejne nawarstwiające się retencje odniesione do tego samego wrażenia mogą następować po sobie w każdym odrębnym „teraz” świadomości. „Retencja bowiem sama w sobie jest ciągłą modyfikacją, która, by się tak wyrazić, w formie szeregu odcieni niesie w sobie dziedzictwo przeszłości” (tamże).

W korespondencji z Gurwitschem Schütz przyznaje, że zaproponowane ujęcie nie jest dostatecznie precyzyjne, ale esej ów napisał właśnie po to, by uporządkować „mieszmasz całkowicie heterogenicznych kategorii” (Schütz 1989: 27–28) zestawionych w ujęciu obwódek u Jamesa. W samym tekście odnotowuje fakt, że mimo iż James odkrył doniosłe znaczenie horyzontów dla analiz świadomości, zatrzymał się w pół drogi.

¹⁶ Gurwitsch sam napisał rozprawę o fenomenologii horyzontu i marginalnej świadomości, zajmował się też Jamesem (1943, 1964).

Niestety, jego raczej aforystyczne uwagi na ten temat obejmują najbardziej heterogeniczne zagadnienia na różnych poziomach i [James] powstrzymuje się przed systematycznym rozpracowaniem różnych powiązanych problemów (Schütz 1941: 451).

Wnioski z listowej dyskusji są dosyć emblematyczne dla kondycji emigracyjnego środowiska fenomenologów. Mimo że rozumienie dorobku Jamesa przez obu korespondentów (szczególnie wspomnianego problemu przekładalności obwódek Jamesa na bardziej sprecyzowane kategorie Husserla) jest odmienne, nadrzędną dla nich kwestią jest translacyjna praca ukierunkowana na popularyzację fenomenologii. Ewentualne kontrowersje trzeba uzgodnić wcześniej, by na planowanej konferencji w Filadelfii (gdzie miał być wygłoszony tekst Schütza) zająć spójne stanowisko i „nie prac publicznie brudów” (Gurwitsch 1989: 29–30). Cel jest wspólny: „obaj mamy zamiar, by użyć Jamesa do prezentacji motywów wiodących do fenomenologii przed publicznością nieoswojoną z fenomenologią” (tamże). Dlatego trzeba znaleźć wspólny grunt, Gurwitsch również przyznaje, że „nie jest celem mojej interwencji pokazanie, gdzie James się myli, ale przeciwnie – pokazanie punktu, gdzie jego praca prowadzi do fenomenologii” (tamże).

James jako inspiracja

Z czasem Schütz dostrzegł w dorobku Jamesa nie tylko podglebie dla propagowania fenomenologii w amerykańskim świecie akademickim, ale poważnie prze-myślał niektóre jego propozycje i zaczął twórczo je wykorzystywać. Szczególnie dotyczy to analiz subświatów doświadczenia oraz problemu rzeczywistości i jej różnych porządków. Dla Jamesa, o tym, co uznajemy za rzeczywiste i przynależne naturalnemu światu przedmiotowemu wokół nas, decyduje nastawienie świadomości. W zasadzie wszystko, co wyraźnie nie wyłamuje się z tego świata, jest uznawane za realną rzeczywistość.

Poczucie, że cokolwiek, o czym myślimy, jest nierzeczywiste może pojawić się tylko wtedy, gdy owa rzecz jest sprzeczna z inną rzeczą, o której myślimy. Każdy przedmiot, który pozostaje niezaprzeczony, jest *ipso facto* uznawany i zakładany jako absolutnie rzeczywisty (James 1890: 288–289).

Prowadzi to do przyjęcia „ważnego wniosku, że nasza własna rzeczywistość, poczucie własnego życia, które posiadamy w każdej chwili, jest najbardziej ostatecznym naszym przekonaniem” (tamże: 297), a te „rzeczy, które mają bliskie i stałe połączenie z moim życiem, są rzeczami, w których realność nie mogę wątpić” (tamże: 289). Choć ów świat bezpośredniej, niezakwestionowanej przedmiotowości, w której żyjemy, jest rzeczywistością nadrzędną (*paramount*), to nie jedyną. Możemy wyróżnić wiele subświatów doświadczenia.

Najważniejsze subświaty (*sub-universes*) potocznie oddzielane [są] od siebie i rozpoznawane przez większość z nas jako istniejące, każdy z nich ze swoim wyjątkowym i oddzielnym stylem istnienia (*style of existence*) (tamże: 292).

Są to między innymi świat rzeczy fizycznych, świat nauki, relacji idealnych, iluzji właściwych grupie społecznej czy różne światy sił nadnaturalnych eksploatowane przez wiarę religijną (tamże).

Właśnie te kwestie porządków organizacji doświadczenia najbardziej zainteresowały Schütza w jego nowych, amerykańskich dociekaniach. Apogeum badań nad problemem wielości rzeczywistości i przełączania między nimi to artykuł „O wielości rzeczywistości” z 1945 roku, obficie nawiązujący do Jamesa¹⁷, którego „geniusz dotyka jednego z najbardziej istotnych pytań filozoficznych” (Schütz 2008: 17). Schütz podjął fundamentalne pytanie pragmatysty: „w jakich okolicznościach uznajemy rzeczy za rzeczywiste” (James 1890: 288)? Zrelatywizowawszy sub-światy Jamesa do obszaru sensu nadawanego przez jednostkę (dlatego określił je jako prowincje znaczenia, co miało podkreślać epistemiczny charakter ich odróżnienia i rolę świadomości w konstytucji obiektów; Schütz 2008: 34) opisał, kluczowy dla swojego projektu fenomenologicznego badania rzeczywistości życia codziennego, świat nastawienia naturalnego. Podobnie jak dla Jamesa, rzeczywistość ta ma naczelny charakter – „świat czynnego działania pozostaje nadrzędny na tle wielu innych mikroświatów rzeczywistości” (tamże: 32). Opisanie tego danego naszemu doświadczeniu świata, traktowanego jako pewny i intersubiektywny, a także wyeksplikowanie używanej w nim podręcznej wiedzy – słowem tego, co jako oczywistość nastawienia naturalnego chciał zawieszać w redukcji fenomenologicznej Husserl – było głównym zadaniem życiowego projektu Schütza.

Można zaryzykować stwierdzenie, że przyjmujący naturalne nastawienie człowiek również używa szczególnego *epoché*, oczywiście zupełnie innego niż fenomenologiczne. Nie tyle zawiesza on przekonania odnoszące się do świata zewnętrznego i jego obiektów, ile wręcz przeciwnie – zawiesza wątplenie na temat jego istnienia (tamże: 34).

Epoche przestało być metodą badawczą, zatrudnianą przy wznoszeniu się na wyżyny badania transcendentального, a stało się kategorią analityczną, swoistym stylem poznawczym, obecnym w wyjątkowy sposób w każdej kolejnej prowincji znaczenia.

Wszystkie te światy [...] to ograniczone dziedziny znaczenia. Oznacza to, że (a) wszystkie one odznaczają się szczególnym stylem poznawczym (choć nie takim, jak w przypadku świata czynnego działania z naturalnym nastawieniem); (b) wszystkie doświadczenia w obrębie każdego z tych światów są – w odniesieniu do wspomnianego stylu poznawczego – wewnętrznie spójne i wzajemnie ze sobą zgodne (choć nie są zgodne ze znaczeniem codziennego życia) (tamże: 36).

¹⁷ Oczywiście James jest dla Schütza interesujący bardziej jako psycholog świadomości niż filozof pragmatyzmu. Chodzi o rozdział „The Perception of Reality” (James 1980).

To, że nie było to jedynie wykorzystanie pragmatyzmu i Jamesa jako „pośrednika” umożliwiającego translację fenomenologii na tradycję amerykańską¹⁸, pokazuje też biograf Schütza, Michel Barber. Już w wiedeńskich manuskryptach można dopatrzyć się „pragmatycznego zwrotu” i wzmożonego zainteresowania „nieredukowalnym pluralizmem sfer i dysonansem ról”¹⁹, bardzo zbieżnego z propozycjami Jamesa (wielość subświatów) i Charlesa Cooleya (konflikt ról). Schütz zaczął budować pomost między socjologią Webera i fenomenologią a tradycją amerykańską, jeszcze zanim wyjechał do Ameryki, nie znając analiz Jamesa i pojęcia wielości rzeczywistości, które potem zaadaptował²⁰. Badał już jednak to, co potem nazwał „ograniczonymi domenami znaczenia”²¹. Znakomicie ułatwiło to odnalezienie się w nowych intelektualnych realiach.

Wspólny punkt obserwacyjny

Jest jeszcze jeden aspekt, w którym Schütz szuka powinowactwa z Jamesem – zarazem najmniej bezpośredni, a chyba najważniejszy. Związany jest on ze wspólnym punktem zawieszenia koncepcji podmiotu, jaki obaj przyjmują. W okresie przyjazdu Schütza do USA na gruncie, na którym operował, czyli na pograniczu filozofii i interpretatywnej teorii socjologicznej, zaczął dominować nurt symbolicznego interakcjonizmu, wywodzący się wprawdzie z pragmatyzmu, ale znacząco od niego odbiegły. Ujęcie działającego i komunikującego się podmiotu zaproponowane przez G.H. Meada oparte było przede wszystkim na samoświadomych i interpretowanych przez innych aktach symbolicznych.

Konwersacja prowadzona za pomocą gestów jest znacząca tylko wtedy, jeśli jest prowadzona przez ludzi, ponieważ w innych przypadkach nie jest świadoma, tzn. *samo*-świadoma. Kluczowa dla analizy interakcji okazuje się jednak samoświadomość podmiotu. (Mead 1975: 115–116)

Mead rezygnuje z obecnej u Jamesa wielopoziomowej analizy działającego aktora i redukuje podmiot interakcji do relacji ja podmiotowego i przedmiotowego (*I i me*). U Jamesa zakres pytań o jaźń i świadomość był znacznie szerszy

¹⁸ Schütz pisał o takim użyciu Jamesa w listach do Arona Gurwitsha, choćby w cytowanym wyżej fragmencie.

¹⁹ Zob. Barber 2004: 67. Ponadto zainteresowanie Jamesem kontynuował Schütz do końca swojej pracy naukowej.

²⁰ W *Sinnhafte Aufbau* James pojawia się raz, przy okazji rozważania *fiat* wolnej woli (Schütz 1984: 66). Biografowie Schütza są raczej zgodni, że nie znał amerykańskiego pragmatyzmu szerzej przed emigracją. Rozwinął swoje ujęcie równoległe, potem dokonał tylko modyfikacji i translacji terminów (zob. Wagner 1983: 58). Podobnie było z teorią osobowości społecznych Schütza opracowaną bez znajomości fundamentalnej pracy Meada z 1934 roku (Mead: 1975) ani Ralpha Lintona *The Study of Man*.

²¹ W liście z 19.08.1945 stwierdza: „Poświęciłem siedem lat na ten [»O wielości rzeczywistości«] esej”. To również dowodzi, że pracę nad tym tematem rozpoczął na długo przed przyjazdem do Ameryki (Schütz 1989: 76).

i dotykał metapoziomu, analizy eksternalistycznej, pytającej, jak dla owej jaźni możliwa jest sama rzeczywistość. James zbliża się tedy do pytań postawionych kilkadziesiąt lat później przez fenomenologię społeczną Alfreda Schütza.

Przyznając zatem, że to nastawienie jest stanem świadomości *sui generis*, o którym nie można orzec nic więcej na drodze analizy internalistycznej, przejdziemy do innej drogi badania mniemającego podmiotu (*subject of belief*): W jakich okolicznościach uznajemy rzeczy za rzeczywiste? (James 1890: 287)

Taka ambicja oznacza oczywiście rezygnację z samoświadomego podmiotu jako podstawy analizy; by rozpoznać stosowane przez niego kryteria rzeczywistości, trzeba się mu przyjrzeć z zewnątrz, pytając o jego „transcendentalne” uwarunkowania.

„Porządek doświadczenia” jest kwestią połączeń czasowo-przestrzennych i przez to jest bezdyskusyjnie *vera causa* naszych form myślenia. Jest naszym edukatorem, suwerennym pomocnikiem i przyjacielem (tamże: 619).

Rzeczywistość zyskuje więc subiektywne oblicze, które, zdeponowane w podmiotowości, jest jednak nieświadome i co najwyżej „transcendentalnie” badane z zewnątrz – co oczywiście oznacza, że nie może być poznane przez bezpośrednią interpretację podmiotowej samoświadomości.

W sensie relatywnym więc, w sensie, w którym przeciwstawiamy rzeczywistość po prostu nie-rzeczywistości i w którym o jednej rzeczy powiada się, że jest bardziej rzeczywista od innej i wierzy się w nią bardziej (*to be more believed*), rzeczywistość oznacza po prostu relację do naszego emocjonalnego i aktywnego życia (tamże: 294).

Widać więc, że amerykański pragmatyzm operował innym ujęciem podmiotu niż jego interakcjonistyczne (wywodzące się od Meada) rozwinięcie. Umiejętność stawiania „protofenomenologicznych” pytań była związana z raczej „kantowską” perspektywą transcendentalistyczną, pytającą o wewnątrzpodmiotowe, nieświadome warunki organizacji doświadczenia. Mead zaś powrócił w zasadzie do podmiotu „kartezjańskiego”: niezależnie od tego, jak zarysował granicę dualizmu dusza–ciało czy człowiek–zwierzę, to w każdym razie zredukował podmiot do złożonego, ale jednak w pełni świadomego, aktora interakcji. Postawił na tej drodze pierwsze kroki w kierunku, jaki miał być podjęty przez kontynuatorów jego propozycji. Nic dziwnego, że Schütz właśnie w Jamesie znalazł „sojusznika” w uprawianiu fenomenologicznej socjologii z jej specyficzną pozycją epistemologiczną. Waga tej kwestii ukazuje się z tym większą wyrazistością, jeśli przyjrzymy się, jak po dziś dzień fenomenologia społeczna bywa błędnie interpretowana przez pryzmat symbolicznego interakcjonizmu, od którego dzielą ją zasadnicze różnice.

Późne owoce

Początkowe zainteresowanie Jamesem jako filozofem, którego dorobek może stanowić potencjalne podglebie dla recepcji własnego projektu teoretycznego, z czasem zostało pogłębione. Schütz dostrzegł daleko idącą zbieżność dociekań Jamesa z własnymi, poczynionymi niezależnie, badaniami wstępnymi. Umożliwiło to twórczą syntezę i owocne wykorzystanie elementów filozofii Jamesa do zbudowania własnej oryginalnej propozycji. Okazało się też, że obu teoretyków łączy istotne powinowactwo w głębokiej strukturze ich myśli, wspólny punkt epistemologiczny, z którego prowadzili dociekania nad społecznie działającym podmiotem. To wydaje się najistotniejszą kwestią umożliwiającą zaszczepienie fenomenologii społecznej na pragmatyczno-interakcjonistycznym pniu. Szerszy oddźwięk fenomenologii społecznej w anglosaskiej nauce odsunął się w czasie, tak że Schützowi nie było dane go oglądać. Do tej pory nie jest też pozbawiony nieporozumień i interpretacji redukujących właściwą fenomenologii pozycję poznawczą do kolejnej odmiany interakcjonistycznej socjologii humanistycznej. Jednak owo metaforyczne drzewo („zaszczepiony pień”) wydało też niezwykle interesujące owoce, jak choćby etnometodologia, socjologia wiedzy potocznej Bergera i Luckmanna czy współczesna socjologia niemiecka (Fritz Schütze).

Bibliografia

- Barber Michael (2004), *The Participating Citizen. A Biography of Alfred Schutz*, New York, State University of New York Press.
- Buczyńska-Garewicz Hanna (2001), *William James*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Cobb-Stevens Richard (1974), *James and Husserl: the Foundations of Meaning*, Hague, Martinus Nijhoff.
- Greenblatt Steven (2006), *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, Kraków, Universitas.
- Gurwitsch Aron (1943), „William James' Theory of the 'Transitive Parts' of the Stream of Consciousness”, „Philosophy and Phenomenological Research”, Vol. 3: 449–77.
- Gurwitsch Aron (1964), *The Field of Consciousness*, Pittsburgh, Duquesne University Press.
- Gurwitsch Aron (1989), *Philosophers in exile: the correspondence of Alfred Schutz and Aron Gurwitsch, 1939–1959*, Richard Grathoff (red.). Bloomington, Indiana University Press.
- Husserl Edmund (1975), *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, ks. I, Warszawa, PWN.
- Husserl Edmund (1989), *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, Warszawa, PWN.

- Jakubowski Jarema (1998), *Racjonalność a normatywność działań: Alfred Schutz a Talcott Parsons*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- James William (1890), *Principles of Psychology*, An internet resource developed by Christopher D. Green. Toronto: York University. <http://psychclassics.yorku.ca/James/Principles/index.htm>, dostęp z dnia 10.05.2009.
- James William (2001), *Potok świadomości* (tłum. Rozdz IX z *Principles of Psychology*) w: Buczyńska-Garewicz, Hanna, *Wiliam James*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Krasnodębski Zdzisław (1986), *Rozumienie ludzkiego zachowania*, Warszawa, PIW.
- Mead George H. (1975), *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Warszawa, PWN.
- Schütz Alfred (1932), *Der Sinnhafte Aufbau der sozialen Welt*, Vienna, Springer.
- Schütz Alfred (1941), „William James' Concept of the Stream of Thought Phenomenologically Interpreted”, „Philosophy and Phenomenological Research”, Vol. 1, No. 4: 442–452.
- Schütz Alfred (1984), *Phenomenology of the Social World*, Northwestern University Press.
- Schütz Alfred (1989), *Philosophers in exile: the correspondence of Alfred Schutz and Aron Gurwitsch, 1939–1959*, Richard Grathoff (red.), Bloomington, Indiana University Press.
- Schütz Alfred (2006), „Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania”, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, A. Jasińska-Kania i inni (red.), Warszawa, Scholar.
- Schütz Alfred (2008), *O wielości światów*, Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos.
- Święcicka Krystyna (2005), *Husserl*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Wagner Helmut (1983), *Alfred Schutz. An Intellectual Biography*, Chicago–London, University of Chicago Press.
- Weber Max (2002), *Gospodarka i społeczeństwo*, Warszawa, PWN.

William James as an Intermediary in the American Reception of Alfred Schütz

Keywords: Alfred Schütz, William James, social phenomenology, sociological theory, migration, translation, multiple realities, provinces of meaning, stream of consciousness

Before the Second World War sociological theory in the USA was almost completely blind to continental inspirations (with Talcott Parsons as an exception). And the other way round. Thus when a refugee from Europe, Alfred Schütz, wanted to make his own project of social phenomenology more understandable to American intellectual circles, he found it necessary to start with a review of Husserl's phenomenology. Attempts at elucidation were gradually transformed into a research of American pragmatism which ended with serious fascination with this line of thought. Even before he left Austria, Schütz had investigated the irreducible pluralism of spheres of experience, and his subsequent discovery of major convergences with James's ideas inspired a great enthusiasm. Under James's influence the concept of 'finite provinces of meaning' was crystallized. This theoretical discovery was of a great significance for the American and European sociological theories which were shaped under its influence.